

Żołnierze garnizonu twierdzy jasnogórskiej za panowania Augusta III, czyli prostowanie Kitowicza

„Częstochowski żołnierz nie był liczny, cały garnizon składał się z osiemdziesięciu żołnierzy pieszych i kilku oficerów. [...] Żołnierzyska te częstochowskie były po większej części stare dziady, w innych regimentach wysłużone, do Częstochowy jakoby na łaskawy chleb przyjęte. Takiegoż gatunku byli oficerowie. [...] Armaty częstochowskie były arcyprzednie i było ich do kilkuset spiżowych i żelaznych, ale obsady [łóża] tych armat były stare, popróchniałe, wyjąwszy kilkanaście pomiernych [małych], z których dawano ognia podczas jakich uroczystości albo salutacji wielkich panów [...] reszta armat i moździerzy leżała na ziemi bez obsad [...] choć mieli [paulini] dwa starostwa: kłobuckie i brzeźnickie [przeznaczone] na utrzymanie fortecy i garnizonu w dobrym stanie od Rzeczypospolitej nadane”¹.

Taki obraz garnizonu Twierdzy Jasna Góra vel Fortecy Częstochowskiej z połowy XVIII wieku, przedstawiony w *Opisie obyczajów za panowania Augusta III* Jędrzeja Kitowicza, powtórzony został ostatnio w powieści *Księgi Jakubowe* Olgi Tokarczuk. Czy był on jednak prawdziwy? Otóż w *Opisie obyczajów* Kitowicz co najmniej kilkukrotnie podaje wyolbrzymione lub mocno podkoloryzowane informacje. Przykładem może być liczba wojsk prywatnych funkcjonujących na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach panowania Augusta III. Według pamiętnikarza sam książę Hieronim Radziwiłł miał 6000 wojska regularnego i 6000 kozaków, a wszystkich wojsk prywatnych na terenie Rzeczypospolitej miało być do 30 000. Jednakże prof. Tomasz Ciesielski ustalił, że siły te wynosiły najwyżej 1/3 tego co podał Kitowicz (ok. 3000 żołnierzy, z tego 1100 kozaków u ks. H. Radziwiłła oraz max. 10 000 żołnierzy prywatnych na terenie Rzeplitej). To powoduje, że można zacząć wątpić w obraz „starych dziadów” mających być obrońcami twierdzy jasnogórskiej.

Niestety nie zachowały się, lub przynajmniej dotychczas nie zostały odkryte, dokumenty dotyczące garnizonu jasnogórskiego z lat 1717–1763, takie jak: komputy, kondukt-listy lub raporty. Tym samym przy próbie weryfikacji informacji podanych przez Kitowicza, a ostatnio spopularyzowanych przez Tokarczuk, trzeba się oprzeć na źródłach pośrednich. Na początek jednak można wykazać fałsz w prezentowanym przez pamiętnikarza obrazie artylerii znajdującej się w twierdzy. W tym akurat aspekcie dysponujemy bezpośrednimi materiałami źródłowymi, jakimi są inwentarze arsenału i artylerii jasnogórskiej. Wynika z nich niezbicie, że nie było żadnych

¹ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1951, s. 385–387.

„arcyprzednich armat częstochowskich”. Wszystkich dział było ok. 160, a nie „kilkaset”. Zdecydowana większość z nich miała niewielki wagomiar, poza 7 armatami o średnim wagomiarze oraz 2 haubicami i 3 moździerzami o dużym wagomiarze. Co więcej – działa jasnogórskie miały przeważnie metrykę z XVII, a część nawet z XVI wieku. Z drugiej jednak strony z inwentarzy wynika, że artyleria znajdowała się w dobrym stanie technicznym. Większość dział było zalawetowanych, a niemal wszystkie armaty spiżowe miały okute koła, co pozwalało na ich wyprowadzenie poza twierdzą i wykorzystanie do działań polowych. Tym samym we fragmencie opisującym artylerię jasnogórską Kitowicz dwukrotnie podał fałszywą informację.

Przechodząc teraz do samego garnizonu. Warto na początek wytłumaczyć dlaczego nie zachowały się dokumenty dotyczące jego funkcjonowania w latach 1717-1763. Otóż pomimo, iż twierdzy jasnogórskiej była fortecą państwową, komendę zwierzchnią nad nią Rzeczypospolita oddała przeorowi OO. Paulinów, których klasztor znajdował się w obrębie jej murów. Co więcej – po przekazaniu w ręce zakonu dwóch starostw (brzeźnickiego i kłobuckiego), z przeznaczeniem na utrzymanie twierdzy i garnizonu, władze państwowe (król, hetman koronny, podskarbi), aż do czasów stanisławowskich nie ingerowali w „administrowanie” twierdzą przez paulinów jasnogórskich. Ci zaś prawdopodobnie nie sporządzali żadnych raportów, m.in. nie rozliczali się z funduszy przeznaczonych na utrzymanie garnizonu przed Komisją Radomską. Niemniej należy zaznaczyć, że sami „żołnierze jasnogórscy” uważali się za żołnierzy Rzeczypospolitej, a więc za część wojska koronnego.

Z zachowanych fragmentarycznych danych można wywnioskować, że w twierdzy jasnogórskiej służyło od 84 do 87 żołnierzy, czyli mniej więcej tyle ilu podał Kitowicz. Zdecydowaną większość z nich stanowili piechurzy. Biorąc pod uwagę organizację kompanii garnizonowych w twierdzach saskich i kompanii wchodzących w skład regimentów piechoty wojska koronnego oraz źródła przedstawiające kompanię garnizonu jasnogórskiego z początku epoki stanisławowskiej, można założyć, że w połowie XVIII wieku kompania ta składała się z: 4 oficerów (w tym 2 kapitanów), 7 podoficerów (2 sierżantów, 1 furier i 4 kaprali), 30 grenadierów i 30 muszkietierów oraz 3 doboszy, 3 faifrów, 1 podprofosa (żołnierza odpowiedzialnego za areszt) i 1 pisarza. Obok infanterii w skład garnizonu twierdzy wchodziła również tzw. komenda artylerii. Składała się ona z: cejgwarta (oficera odpowiedzialnego za cekhauz – arsenał i dowodzącego jednocześnie artylerzystami), puszkarza cekhauzowego (podoficera) i 3 lub 6 puszkarzy (artylerzystów). Taki też skład miały komendy artyleryjskie w twierdzach saskich.

Najważniejszym jednak pytaniem jest, czy faktycznie żołnierze garnizonu jasnogórskiego byli „starymi dziadami”, czyli weteranami, a używając ówczesnej terminologii wojskowej – inwalidami. Otóż w XVIII wieku w wielu armiach europejskich istniały kompanie inwalidów, do których administracja wojskowa kierowała wysłużonych żołnierzy. Co więcej, tego typu kompanie

najczęściej stanowiły właśnie garnizony twierdz. Tak było np. w armii saskiej, na której wzorowano organizację autoramentu cudzoziemskiego (piechota, dragonia i artyleria) wojska koronnego w latach 1717-1763. Jednakże po pierwsze – ponieważ służba w piechocie koronnej była mało atrakcyjna, werbunek do oddziałów dobrowolny, a czas trwania podpisywanych z rekrutem kontraktów najczęściej 2-letni i rzadko przez żołnierzy przedłużany, w regimentach było niewielu żołnierzy-weteranów. Po drugie nie ma w źródłach informacji o przenoszeniu wysłużonych żołnierzy z regimentów piechoty do jakiegoś oddziału inwalidów – ci z nich którzy mogli jeszcze pełnić służbę wartowniczą pozostawali w oddziałach, zaś nie mogących już temu sprostać odsyłano do alumnatów lub szpitali. Po trzecie w kompaniach inwalidów armii saskiej (a także w innych armiach) nie było pododdziałów grenadierskich, natomiast w kompanii twierdzy jasnogórskiej stanowił on połowę jej składu.

Zatrzymajmy się więc przy tym aspekcie. Grenadierzy stanowili rodzaj żołnierzy doborowych, dobieranych jeżeli nie pod kątem dużego doświadczenia służbowego i dobrego wykszolenia, to najczęściej ze względu na dobrą prezencję. W regimentach piechoty wojska koronnego stanowili oni najczęściej 1/6 ogólnego stanu szeregowych w kompanii. Dlaczego więc w twierdzy jasnogórskiej było ich trzy razy więcej? Moim zdaniem wynikało to z przeznaczenia oddziału. Obok służby garnizonowej, polegającej na wystawianiu posterunków wartowniczych przy bramach twierdzy i przy budynkach wojskowych na jej terenie, żołnierze pełnili służbę reprezentacyjną. Prawdopodobnie też OO. Paulinom bardziej zależało na tym właśnie aspekcie i stąd tak duża liczba grenadierów, którzy doskonale prezentowali się w charakterystycznych nakryciach głowy (czapkach grenadierskich vel mosiężnych kapuzach), nie tylko na warcie, ale przede wszystkim w szyku paradnym ustawionym z okazji przyjazdu do klasztoru jakiegoś dostojnika. Potwierdzenie tego można znaleźć u samego Kitowicza.

Warto dodać, że grenadierzy garnizonu jasnogórskiego w czerwcu 1759 roku wzięli udział w aresztowaniu księcia Marcina Lubomirskiego. Rezydował on wówczas w dworku znajdującym się w wiosce Kamień pod Częstochową, skąd kierował grupą rozbójniczą napadającą na kupców. Był to prawdopodobnie jedyny epizod żołnierzy garnizonu jasnogórskiego o charakterze na poły militarnym w latach panowania Augusta III.

O reprezentacyjnym charakterze garnizonu twierdzy jasnogórskiej świadczy też rozbudowany etat sygnalistów – 3 doboszy i 3 faifrów, gdy w kompaniach połowych wojska koronnego było po 2 doboszy i 1 faifrze, zaś w kompaniach inwalidów armii saskiej tylko 2 doboszy, gdyż faifrzy nie byli potrzebni. Dodać wypada, że chociaż grenadierzy i sygnaliści otrzymywali taki sam żołd jak zwykli żołnierze szeregowi, to należało im kupić droższe elementy umundurowania. Grenadierom czapki grenadierskie z ozdobną miedzianą blachą (zamiast filcowych trójrożnych kapeluszy),

a sygnalistom naszyć na rękawach mundurów tzw. jaskółcze gniazda (półkoliste łapki z pionowymi paskami) i kąty z białą taśmą.

Jeżeli więc OO. Paulini dokładali starań, aby „ich” garnizon miał jak najlepszą prezentację, więc raczej starali się też, aby służący w twierdzy żołnierze nie byli owymi „starymi dziadami”, w dodatku wyciągającymi w kierunku pielgrzymów kapelusze w żebraczym geście. To zaś, że dostojnik dawał kilka monet żołnierzom, którzy uświetnili jego wjazd do twierdzy-klasztoru, nie było wówczas niczym dziwnym.

Jak więc prezentowali się żołnierze garnizonu twierdzy jasnogórskiej w połowie XVIII wieku? Najprawdopodobniej nie odbiegali pod tym względem od żołnierzy służących wówczas w regimentach piechoty wojska koronnego. Byli to w większości mężczyźni w wieku od 20 do 40 lat, pochodzący z Częstochowy i Częstochówki oraz z innych miejscowości regionu częstochowskiego, znajdującego się wówczas w północnej części powiatu lelowskiego, a służący w oddziale od 2 do 10 lat. W składzie garnizonu znajdowali się prawdopodobnie również weterani, pamiętający „odwiedziny” Szwedów w 1709 roku, ale było ich co najwyżej kilku i nie stanowili o charakterze oddziału.



GRH Garnizon Fortecy Częstochowskiej – sierżant, faifer, dobosz i muszkietery.



Czapka grenadierska oficera gwardii koronnej ze zbiorów MWPW

Bibliografia:

- Archiwum Jasnogórskie, sygn. 365, 366, 1686, 1689.
- Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław 1951.
- Ciesielski T., *Armia koronna w czasach Augusta III*, Warszawa 2009.
- Ciesielski T., *Milicje magnackie i ich potencjał militarny w połowie XVIII wieku. Zarys problematyki*, [w:] *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI-XVIII wieku*, pod red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz, Kraków 2012.
- Kęder W., *Jasna Góra wobec przemian politycznych w Rzeczypospolitej w latach 1661-1813*, Kraków 1993.
- Müller R., *Die Armee August des Starken – Das Sächsische Heer von 1730 bis 1733*, Berlin 1984.
- Pabich Ł., *Częstochowanie w garnizonie jasnogórskim w okresie Wielkiej Wojny Północnej (lata 1704-1715) – zarys problematyki*, „Rocznik Muzeum Częstochowskiego” 2015, t. 15.
- Trąbski M., *Diariusz oblężenia twierdzy jasnogórskiej w 1771 roku*, [w:] *Częstochowskie teki historyczne*, t. IV, red. N. Morawiec, M. Trąbski, Częstochowa 2013/2014.

- Trąbski M., *Artyleria twierdzy jasnogórskiej w epoce saskiej i stanisławowskiej (1702-1793)*, [w:] *Twierdze osiemnastowiecznej Europy. Studia z dziejów nowożytnej sztuki wojσκowej*, pod red. M. Trąbskiego, Oświęcim 2016.
- Weber H., *Militärgeschichte des Churfürstenthums Sachsen 1733-1763. Der Siebenjährige Krieg und die Sachsen*, 2011.
- Złotkowski D., *Życie codzienne w garnizonie jasnogórskim w latach 1765-1793*, „*Studia Claromontana*” 1991, t. 11.